

Izrael gotowy na operację lądową w Strefie Gazy

14 lipca 2014

Tysiące Palestynek i Palestyńczyków uciekają ze swoich domów w Strefie Gazie. Izrael ostrzegł, że północna część Gazy może stać się wkrótce obiektem zmasowanych nalotów. Przy granicy z terenami palestyńskimi stoją też czołgi, a władze Izraela nie wykluczają, że wkrótce rozpocznie się operacja lądowa w Gazie.

Według ONZ około 17 tysięcy Palestynek i Palestyńczyków z północnej Gazy schroniło się w ośrodkach Narodów Zjednoczonych w innych częściach Gazy. Wszystko to po ostrzeżeniach izraelskiego wojska o rychłym bombardowaniu i rosnącym prawdopodobieństwie wjazdu czołgów do Gazy. Do Egiptu i Izraela uciekają z kolei Palestyńczycy z obcymi paszportami i cudzoziemcy. Media donoszą, że z godziny na godzinę przy granicy po stronie izraelskiej więcej jest czołgów i sprzętu wojskowego, a niektórzy żołnierze nawet śpią w pojazdach.

Premier Izraela Benjamin Netanjahu po posiedzeniu rządu nie ogłosił, jak się spodziewano, początku operacji lądowej, ale podkreślił, że jest ona bardzo prawdopodobna. „Będziemy cierpliwie i odpowiedzialnie działać, by osiągnąć nasz cel – odzyskać spokój i zniszczyć Hamas i inne organizacje terrorystyczne. Armia jest przygotowana na wszystko” – powiedział.

Hamas kontynuuje próby ostrzału terenów izraelskich na południu. Syreny alarmowe słychać było także w Jerozolimie. Izraelska armia twierdzi, że tylko wczoraj z Gazy poleciały co najmniej 72 rakiety. Jedna z nich po drodze uszkodziła linię energetyczną i pozbawiła prądu około 70 tysięcy Palestynek i Palestyńczyków z Gazy. Strona palestyńska twierdzi, że w izraelskich nalotach zginęło co najmniej 167 osób. ONZ alarmuje, że trzy czwarte ofiar to cywile. Z kolei izraelska

armia mówi o ponad 800 rakietach wystrzelonych przez Hamas od wtorku. Izraelskie samoloty dokonały już 13 tysięcy nalotów, w których miały zniszczyć co najmniej 1300 miejsc związanych z Hamasem. Organizacje pomocowe mówią o katastrofalnej sytuacji humanitarnej w Gazie. Według organizacji Oxfam co najmniej 100 tysięcy ludzi w wyniku nalotów zostało pozbawionych dostępu do wody.

Izraelscy komandosi w niedzielę wczesnie rano przeprowadzili pierwszą operację lądową na terytorium Strefy Gazy. Wcześniej ataki realizowano z powietrza i morza. Podczas krótkotrwałej operacji specjalnej doszło do wymiany ognia między komandosami a bojownikami Hamasu. Celem izraelskich żołnierzy była wyrzutnia rakiet, z której prawdopodobnie ostrzeliwano terytorium Izraela. Czterech izraelskich żołnierzy zostało lekko rannych.

Sytuacja między Izraelem a Palestyną zaczyna ulegać pogorszeniu. Strony wciąż ostrzeliwują siebie nawzajem a izraelskie lotnictwo bombarduje Strefę Gazy, nie zważając na to czy celują w „tereny terrorystów”, cywilów czy też w budynki mieszkalne. Świat wzywa to natychmiastowego zakończenia wymiany ognia a armia Izraela czeka na rozkaz rozpoczęcia ofensywy naziemnej. Siły Powietrzne Izraela (IAF) mają zwyczaj bombardować Strefę Gazy w środku nocy. Choć władze tego kraju stwierdzają, że ich działania są ukierunkowane na organizację Hamas, większość osób które straciły życie to cywile, w tym również dzieci. Samoloty atakują tereny należące do bojowników, czyli obozy szkoleniowe i składy z amunicją, oraz budynki mieszkalne należące do cywilów. Zniszczony został również dom szefa policji Strefy Gazy – Tayseer Al-Batsh jest w stanie krytycznym, oraz ośrodek opieki nad niepełnosprawnymi. Według najnowszych szacunków, w ciągu 5 dni zginęło około 156 Palestyńczyków. Po stronie Izraela zanotowano w sumie kilkanaście rannych osób. Izrael zapowiada dalsze bombardowania a wojska są już gotowe do operacji lądowej. Władze tego kraju nie reagują na krytykę ze

strony Stanów Zjednoczonych czy też ONZ, które wzywają do zakończenia tego konfliktu. Również Amnesty International, międzynarodowa organizacja pozarządowa zapobiegająca naruszeniom praw człowieka, określa działania Izraela jako zbrodnie wojenne.

Jak donosi Russia Today, kilka dni temu tysiące ludzi protestowało w Londynie i w Oslo przeciwko atakom na Strefę Gazy oraz okupacji Palestyny. W demonstracjach brali udział między innymi muzułmanie i rodowici mieszkańcy kraju. Znaleźli się tam również ultraortodoksyjni Żydzi, którzy trzymali w ręku flagę Palestyny i również domagali się zakończenia okupacji.

W związku z Izraelskim atakiem na Strefę Gazy, 12 lipca w Krakowie odbył się milczący protest upamiętniający wszystkie ofiary tej wojny. Jak napisali organizatorzy: "Podczas tego wydarzenia chcemy uczcić pamięć ofiar ostatnich dni w Palestynie, a szczególnie dzieci, które ucierpiały w tym konflikcie. Jeśli jesteś wrażliwy na cudzą krzywdę, dołączcie do nas i zapalcie świeczkę. Pomóżcie wysłać wiadomość w świat, że w Krakowie nie jest nam obojętne co się dzieje w Ziemi Świętej. Przynieś swoją świeczkę i stańmy razem w ciszy. Niech to milczenie będzie bardziej wymowne, niż wszystkie kłótnie, dyskusje." Od momentu rozpoczęcia Izraelskiego ataku na Gazę 160 osób zginęło, a ponad 1000 zostało rannych.

Autorzy: jkl (akapity 1-4), redakcja GR (5), John Moll (6, 7), redakcja KSzP (8)

Źródła: Lewica.pl, [Głos Rosji](http://GłosRosji), [Zmiany na Ziemi](http://ZmianyNaZiemi), [Kampania Solidarności z Palestyną](http://KampaniaSolidarnosciZPalestyna)

Kompilacja 4 wiadomości na potrzeby „Wolnych Mediów”